

Z życia Polonii na uchodźstwie.

Niezależnie od „Komitetu pomocy dla uchodźców polskich w Galicyi“, który wspiera ich bezpośrednią pomocą materyalną, istnieje w Ołomuńcu przy ul. Piekarskiej l. 12 B. „Kuchnia polska“, założona przez osobny komitet pod przewodnictwem p. Maryi z hr. Komorowskich generałowej Rozwadowskiej. W skład jego wchodzi nadto pp.: Antoni Długiewicz i Tadeusz Rozwadowski zastępcy przewodniczącej, Michał Stopnicki skarbnik, Br. Drozdowski sekretarz i zast. skarbnika, St. Dunikowski zast. sekretarza, Fl. Wyrwiczówna bibliotekarka, W. Kasznicówna, jej zastępczyni, oraz pp. A. Długiewiczowa, W. Gnoińska i A. Koellerowa, gospodynie.



Z polskich baraków: Obraz Matki Boskiej „Królowej Korony polskiej“ w wielkim oltarzu.

Komitet kuchni postawił sobie za zadanie przede wszystkim umożliwić tanie utrzymanie się zubożałej przez wojnę polskiej inteligencji, nadto udzielać zadarmo obiady uchodźcom, pozbawionym wszelkich środków do życia, a wreszcie stworzyć ognisko, skupiające w sobie żyjącą tu luzem Polonię.

Późno, bo dopiero 21 lutego 1915 roku otwarto „kuchnię“. Poświęcenia uroczystego dokonał ksiądz Wł. Figura 7 marca b. r. Odtąd nie zaniedbano niczego niemal, co przyczyniłoby się mogło do wzajemnego zbliżenia rodaków.

Do dnia 9 czerwca prócz 5780 obiadów płatnych, wydano 1590 zadarmo, pokrywając koszta tych ostatnich z datków od osób prywatnych, od komi-

tetu pomocy dla uchodźców, bądź z różnych na ten cel urządzanych przedsięwzięciach.

Z inicjatywy i staraniem „Komitetu kuchni“ odbyły się w jej lokalu: 4 kwietnia b. r. „Świę-

cone“ dziewięć odczytów (prof. M. Gonet i Z. Podgórski), siedm zebrań towarzyskich o mieszanym programie (muzyka. gra na fortepianie, na skrzypcach, śpiew, deklamacja, kuplety), a nadto w sali czeskiej Besedy uroczyste zebranie ku uczczeniu rocznicy wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja, na którym, prócz licznie zgromadzonych Polaków, było też obecnych kilku zaproszonych gości czeskich.

Na dochód „Kuchni“ odegrało kółko amatorów pod artystycznym kierownictwem Br. Drozdowskiego dnia 28 lutego b. r. w sali Narodnego domu czeskiego melodramat Błotnickiego p. t. „Zagroda Sobkowa“.

Wogóle, w miarę skromnych środków i przy trudnych obecnych warunkach wojennych „Kuchnia“ odpowiedziała, zdaje się, w zupełności przedsięwziętemu zadaniu. Członków liczy 166. Obrót kasowy dosięgnął w sprawozdawczym okresie (od 21 lutego do 9 czerwca b. r.) 22.249 kor. 29 hal. Przez cały dzień (nie tylko w porze obiadowej) gwarno tu i pełno. W jednym pokoju czytają dzienniki i książki, w drugim grają na fortepianie i śpiewają; jedni trawia czas na pogadance, inni na grze w szachy.

Słowem „Kuchnia“ to wielki dom rodzinny, ogniskujący liczną bezdomną rodzinę polską, która, zapominając pod wrażeniem chwili o swojej niedoli, czuje się swobodną i zadowoloną, bo wśród swoich rodaków.



Z życia Polonii na uchodźstwie: Komitet „Kuchni polskiej“ w Ołomuńcu.



Armata na Rynku krakowskim: Tłum ciekawych, oglądających zdobytą pod Przemyślem oblężniczą armatę piętnastocentymetrowego kalibru.